
Wróżby, czary i czarownice....

W przemyskich księgach kryminalnych, znajdujących się w zespole Akta miasta Przemyśla (sygn.79-85, 1071-1093), pochodzących z XVI-XVIII wieku, pojawia się kilkanaście wpisów w większym lub mniejszym stopniu dotyczących zarzutu czarostwa. Jest to m.in. sprawa z 1606 roku, kiedy to Agnieszka, żona Sebastiana, skarżyła się przed urzędem ławniczym na Reginę Murarkę o zniesławienie. Regina miała o niej publicznie powiedzieć, że otruła swego męża, dlatego teraz prosi, aby jej to udowodniła. Według zeznań oskarżonej, trucizna miała być podana wraz z przyprawioną gęsią, której niosąca tę potrawę pasierbica Agnieszki, nie chciała dać jej do spróbowania. Przesłuchiwana pasierbica nie potwierdziła tych słów, przyznała jednak, że słyszała o tym od Zofii Buliny (Baliny). Zofia jej zeznaniom zaprzeczyła. Zachował się także dokument z 1618 roku, w którym przemyski urząd wójtowski-ławniczy stwierdził, że uczciwa Ewa Cieślanka, mieszcza przemyska, niesłusznie pomówiona została przez Waskona Litewczaka o czynienie czarów i guseł.

Interesujące są akta procesu związanego z niejaką Zofią Kolibabichą. W 1630 roku przed przemyskim sądem toczył się głośny proces o świętokradztwo, który rozpoczął się po tym, jak Katarzyna Kucharzowa przyłapana została podczas komunii w kościele na próbie kradzieży hostii. Postawiona przed trybunałem przyznała się do winy, ale podczas długich przesłuchań podawała różne przyczyny popełnienia tego czynu – raz kradzieży chciała dokonać na polecenie Żydów przemyskich Moszka Szmuklerza i Łachmana (za co miała otrzymać kozuch, suknię i pieniądze), innym razem, by zejść z mężem w ciążę, a jeszcze kolejnym – bo prosiła ją o to znajoma Zofia Kolibabicha. Kucharzową poddano torturom (tractus et igne) i skazano na śmierć przez spalanie na stosie. Zofia Kolibabicha także musiała stanąć przed sądem. Na pytania sędziów, czy jest czarownicą odpowiedziała tak, jak jej radziły niewiasty z miasta - „żadnych czarownic nie znam i czarami się nie bawię”. Wierzyła, że jest niewinna, a taka odpowiedź pozwoli jej zachować życie. Jednak protokół z przesłuchania Kolibabichy (prowadzonego także m.in. o godzinie trzeciej nad ranem i z użyciem tortur), zawiera informacje o innych znanych i stosowanych przez nią czarach. W związku z tą sprawą został oskarżony i stracony Żyd przemyski Mosze ben Israel zwany Szmuklerzem. Poemat upamiętniający jego śmierć napisał jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku Szabbataj ben Icchak. Jest to 45-strofowa pieśń zawierająca opis aresztowania, procesu i stracenia Szmuklerza, jednocześnie podkreślająca „postawę oskarżonego, który pomimo zadawanych mu tortur nie przyznał się do winy, a śmierć przyjął z godnością, w ostatnich chwilach swego życia odmawiał modlitwę Szema Israel”.

Na podstawie: M. Kowalska-Cichy, Magia i procesy o czary w XVII-wiecznych księgach kryminalnych miasta Przemyśla, „Przemyskie Zapiski Historyczne. Studia i materiały poświęcone historii Polski Południowo-Wschodniej”, R. XVIII: 2010-2011, s. 5-20.
